

Protokół nr XXIII/2008
z XXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim
dnia 16 lipca 2008 roku

O godzinie 10⁰⁰ w sali OSP przy ulicy Wojska Polskiego 20 w Lubieniu Kujawskim odbyła się XXIII Sesja Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim. Obrady prowadził Przewodniczący Rady Pan Janusz Złotowski.

Przewodniczący Rady otworzył obrady, powitał wszystkich przybyłych.

Po oficjalnym otwarciu obrad nastąpiło stwierdzenie quorum.

Na stan 15 Radnych na sali obecnych było 15 wobec czego obrady XXIII Sesji Rady Miejskiej stały się prawomocne.

Przyjęcie protokołu obrad z poprzedniej Sesji - Nr XXII/2008.

Przewodniczący Rady zapytał czy ktoś z radnych ma uwagi do protokołu.

Uwag nie było. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie protokół obrad z poprzedniej sesji XXII/08. Za przyjęciem protokołu nr XXII/08 głosowało 14 Radnych, jeden Radny „wstrzymał się” od głosowania. Protokół został przyjęty.

Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady zaproponował na sekretarza obrad Radnego Piotra Sekleckiego. Zapytał czy Radny wyraża zgodę, Radny wyraził zgodę. Przewodniczący zapytał czy są inne propozycje. Innych propozycji nie było. Przewodniczący poddał pod głosowanie kandydaturę P. Sekleckiego na sekretarza obrad sesji. Za wyborem Radnego P. Sekleckiego głosowało 13 Radnych przy jednym głosie „wstrzymującym” i jednym głose „przecywnym”. Przewodniczący Rady stwierdził, że Radny P. Seklecki został wybrany sekretarzem obrad XXIII Sesji Rady Miejskiej.

Przyjęcie proponowanego porządku obrad.

Przewodniczący Rady przedstawił proponowany porządek obrad.

1. Uchwała w sprawie zaciągnięcia długoterminowego zobowiązania w zakresie wykonania inwestycji przekraczającej granicę ustaloną przez Radę Miejską.
2. Uchwała w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2008 rok.
3. Uchwała w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Lubień Kujawski dotyczące przeznaczenia na cele budowlane pod różne funkcje dla wybranego obszaru obejmującego tereny rolne we wsi Kaliska – uchwalonego Uchwałą Nr X/56/2003 Rady Miasta i Gminy Lubień Kujawski z dnia 30 lipca 2003r.
4. Uchwała w sprawie powołania sekretarza miasta i gminy Lubień Kujawski.
5. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym.
6. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady.

7. Interpelacje i zapytania Radnych.
8. Wolne wnioski, zapytania.
9. Zakończenie obrad XXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady – mam następującą propozycję. Z racji tej, że w dzisiejszych obradach uczestniczy naczelnik Wydziału Oświaty, Sportu Urzędu Miejskiego we Włocławku, który będzie kandydatem na sekretarza Urzędu Miasta i Gminy w Lubieniu Kujawskim, wobec powyższego punkt 4 proponuję przenieść na punkt 1, z racji tej, żeby panu Machnowskiemu nie blokować czasu. Jeżeli będzie chciał uczestniczyć w dalszych obradach sesji bardzo proszę, jeżeli nie będzie mógł wrócić do zadań jakie ma na dzień dzisiejszy zaplanowane. Czy są inne propozycje o tej co przedstawiłem? Innych propozycji nie było. Wobec powyższego Przewodniczący Rady przedstawił zmieniony porządek obrad:

1. Uchwała w sprawie powołania sekretarza miasta i gminy Lubień Kujawski.
2. Uchwała w sprawie zaciągnięcia długoterminowego zobowiązania w zakresie wykonania inwestycji przekraczającej granicę ustaloną przez Radę Miejską.
3. Uchwała w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2008 rok.
4. Uchwała w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Lubień Kujawski dotyczące przeznaczenia na cele budowlane pod różne funkcje dla wybranego obszaru obejmującego tereny rolne we wsi Kaliska – uchwalonego Uchwałą Nr X/56/2003 Rady Miasta i Gminy Lubień Kujawski z dnia 30 lipca 2003r.
5. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym.
6. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady.
7. Interpelacje i zapytania Radnych.
8. Wolne wnioski, zapytania.
9. Zakończenie obrad XXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie zmieniony proponowany porządek obrad. Za przyjęciem porządku obrad głosowało 15 Radnych, głosów „wstrzymujących” i „przeciwnych” nie było. Porządek obrad został przyjęty.

Ad. 1. Uchwała w sprawie powołania sekretarza miasta i gminy Lubień Kujawski.

Burmistrz – kilka sesji wstecz rozmawialiśmy na temat potrzeby powołania sekretarza u nas w urzędzie. Chcę zasygnalizować, że przez kilka ostatnich lat sekretarza nie było, obowiązki, które wynikały z tej funkcji przejęła pani Halina Lubasińska, z-ca Burmistrza. Wymaga się, aby ta funkcja była reaktywowana i osoba na stanowisku sekretarza powołana. Mam tu na myśli wymogi prawne jakie się stawia w chwili obecnej coraz wyżej administracji samorządowej,

oczekiwania ludzkie także, a szczególnie to, że znaleźliśmy się na liście indykatywnej projektów, uzbrojenia terenów inwestycyjnych, co wiąże się z szeregiem obowiązków jakie spoczywają na urzędzie, jeżeli chodzi o realizację tego programu. To jest bardzo ambitny plan. Wszystko to zmusza nas do tego, aby sekretarz był i swoją powinność pełnił. Szykują się też zmiany w prawie, bo do tej pory sekretarz mógł być, ale można było działać bez niego. Od 1 stycznia jeżeli wszystko zostanie uchwalone będzie wymóg powołania sekretarza w każdej jednostce samorządowej. Prawo mówi, że kandydata przedstawia Burmistrz, natomiast Rada poprzez głosowanie go powołuje lub nie. Chciałbym przedstawić osobę, która moim zdaniem spełnia wszystkie kryteria, które stawiane byłyby osobie sekretarza. Jest to Pan Ryszard Machnowski, w chwili obecnej jest naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu. W kilku zdaniach przedstawię życiorys: karierę zawodową zaczynał w Lubieniu Kujawskim, był nauczycielem w Szkole Podstawowej w Nartach, później przez kilka lat dyrektorem Domu Dziecka w Lubieniu, następnie pracownikiem kuratorium, inspektorem wizytatorem i różne inne funkcje, czyli fachowcem od oświaty, następnie Naczelnikiem Wydziału Oświaty w Urzędzie Miejskim, w przedostatniej kadencji w-ce starostą powiatu włocławskiego i obecnie jest Naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu. Jakby prześledzić ten życiorys to widać, że doświadczenie jakie jest niezbędne na tym stanowisku to Pan Machnowski już posiada i wiedzę też. Z wykształcenia jest magistrem historii: specjalność nauczycielska. Przyda nam się to, bo oświata w naszym budżecie stanowi połowę budżetu. Jest to poważna dziedzina, którą się samorząd zajmuje i wydaje mi się, że wiedza i fachowość pana Machnowskiego, a także doświadczenie mocno się przyda w rozwiązywaniu problemów oświaty, których w naszej gminie też nie brakuje. Burmistrz wymienił też kwalifikacje pana Machnowskiego:

- studium podyplomowe w zakresie historii, dyplom wydany przez Polską Akademię Nauk,
- nabycie kwalifikacji do nauczania religii,
- aplikacja administracyjna,
- szkolenia na temat służby cywilnej,
- kurs informatyki,
- uprawnienia do mierzenia jakości placówek i szkół,
- nabycie kwalifikacji w zakresie zarządzania oświatą,
- nauczyciel dyplomowany,
- szkolenie dla ekspertów komisji kwalifikacyjnej i egzaminacyjnej centralnego ośrodka doskonalenia nauczycieli,
- szkolenie w zakresie prewencji kryminalnej dla starostów i członków komisji właściwych do spraw bezpieczeństwa i porządku,
- ukończenie szkolenia stanowienia prawa miejscowego przez gminy i powiaty,
- nabycie kwalifikacji do pracy edukatorskiej,

W swojej pracy zawodowej spotkałem się wielokrotnie na płaszczyźnie zawodowej z panem Machnowskim i zawsze były to pozytywne, rzeczowe, konkretne kontakty, a szczególnie jeżeli był on na stanowisku w-ce starosty, tych kontaktów było dużo więcej niż obecnie, choć teraz ostatnio też kontaktujemy się w wielu sprawach oświatowych. To tyle mogę powiedzieć, jeżeli chodzi o kandydata na sekretarza. Jeżeli Rada pozytywnie zaakceptowałaby osobę pana Machnowskiego planujemy, że byłoby to 19 lub 20 sierpnia czas zatrudnienia.

Radny J. Koralewski – panie Machnowski pan mnie nie zna, ale ja już od razu panu powiem, że ta Rada, ten zespół osobowy ustawił mnie po stronie przeciwnej, ale to nie będzie przeszkodą do tego, żebyśmy zgodnie z prawem współpracowali. (...) Radny zapytał, czy pan Machnowski będzie pełnił obydwie funkcje jednocześnie, czyli naczelnika we Włocławku i sekretarza w Lubieniu Kujawskim, czy tylko jedną – sekretarza? Druga sprawa nie jest do pana panie Machnowski. Dlaczego my nie znamy obowiązków sekretarza panie Przewodniczący? W regulaminie z 1990 roku, który żeśmy uchwalili, a którego już nie ma obowiązków to według czego pan Machnowski będzie pracował, według jakiego trybu, jakiego regulaminu? To nie jest do pana panie Machnowski tylko do was samorządowcy.

Przewodniczący Rady – czyli do pana również.

Radny J. Koralewski – ja już kiedyś zwracałem na to uwagę, mogę wskazać protokół, w którym to było zawarowane wielokrotnie, mówiła w Urzędzie Miasta pani Lubasińska też jak rozmawiałem, że nie ma aktualnego regulaminu. (...)

Przewodniczący Rady – nie wiem w jakim momencie pan mógł zrozumieć, że pan Machnowski będzie w Urzędzie Miasta i sekretarzem w Lubieniu, chyba tak nie było powiedziane, ale proszę panie Machnowski o zabranie głosu.

Pan R. Machnowski – nie wyobrażam sobie w jednym czasie pełnienia dwóch funkcji na raz, stąd pełnienie obowiązków sekretarza byłoby jedynym stosunkiem pracy. Natomiast co prawda nie kierował pan tego pytania do mnie, jednakże przygotowując się do dzisiejszej sesji, jak również chcąc odpowiedzieć na złożoną przez pana Burmistrza propozycję objęcia tej funkcji, na stronach BIP Urzędu Miejskiego w Lubieniu Kujawskim można znaleźć zarządzenie Burmistrza Lubienia Kujawskiego z 23 maja 2008 roku, w którym w § 9 są wymienione zadania sekretarza Lubienia Kujawskiego. Myślę, że te zadania przypisane tym regulaminem organizacyjnym Urzędu Miejskiego będą wykonywał rzetelnie nie tylko ku własnemu rozwojowi, ale przede wszystkim w celu sprawnego funkcjonowania tego urzędu, na użytek tej społeczności

lokalnej. Mógłbym cytując ten § 9 powiedzieć, że do zadań sekretarza należy w szczególności:

- zapewnienie sprawnego funkcjonowania urzędu,
- organizacja pracy i koordynacja działań podejmowanych przez komórki organizacyjne,
- nadzór nad właściwym stosowaniem procedur administracyjnych oraz instrukcji kancelaryjnej,
- nadzorowanie i przestrzeganie zasady terminowego i rzetelnego załatwiania spraw obywateli,
- nadzór nad przestrzeganiem dyscypliny pracy,
- sprawy doskonalenia kadr i podnoszenia kwalifikacji zawodowej pracowników i jeszcze kilka innych punktów.

Dana państwu ustawą o samorządzie gminnym władza powoływania sekretarza na wniosek Burmistrza, jeżeli państwo zdecydujecie się na wybór mojej osoby na to stanowisko, myślę, że te zadania, które przypisane są sekretarzowi będą realizował rzetelnie, tak, żeby dobre imię urzędu nie było nastawione na szwank.

Przewodniczący Rady – zapytał czy ktoś jeszcze chce zabrać głos. Innych uwag nie było. Przewodniczący zapytał Burmistrza z jakim dniem nastąpi powołanie sekretarza.

Burmistrz – proponuję napisać 20 sierpnia, bo planowaliśmy poniedziałek, ale to jest taki dzień kiedy są interesanci, wtorek też, więc środa żebyśmy mogli poświęcić na to, żeby pana Machnowskiego wprowadzić do urzędu, ewentualnie zapoznać z obowiązkami, rzeczy formalne jeżeli chodzi o zatrudnienie nowego pracownika.

Przewodniczący Rady - odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Piętnastoma głosami „za” Uchwała Nr XXIII/93/2008 w sprawie powołania sekretarza Urzędu Miejskiego w Lubieniu Kujawskim została podjęta. Przewodniczący złożył panu Ryszardowi Machnowskiemu gratulacje.

Pan R. Machnowski – podziękował Przewodniczącemu rady, Burmistrzowi oraz całej Radzie Miejskiej.

Ad. 2. Uchwała w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2008 rok.

Burmistrz – te dwa punkty musimy połączyć: w sprawie zaciągnięcia długoterminowego zobowiązania a także zmian w budżecie. Muszę wprowadzić radnych w temat, bo pomiędzy czasem kiedy wysłano materiały na sesję a dzisiejszą sesją wystąpiły okoliczności, które zmieniły sytuację inwestycji. Odbyły się przetargi na dwie inwestycje: na budowę drogi w Woli

Dziankowskiej oraz na wykonanie dywaników asfaltowych w kilku odcinkach. O ile na te dywaniki przetarg odbył się z niewielkim przekroczeniem oczekiwań finansowych (oferta wyższa o około 10 tys. zł w stosunku do 700), o tyle oferta na podbudowę w Woli Dziankowskiej jest znacznie wyższa od naszych szacunków i kosztorysu inwestorskiego. Kosztorys inwestorski i nasze oczekiwania na budowę tej drogi wynosiły około 900 tys. zł, natomiast oferta jest blisko 1mln 200 tys. zł. 300 tys. zł to jest spora kwota, która przekracza nasze możliwości i teraz dylemat, co z tym dalej robić. Można odnieść tą drogę do drogi w Golach, przypomnę, że km drogi w Golach kosztował 400 tys. zł to jest podbudowa z dywanikiem, natomiast w Woli Dziankowskiej sama podbudowa 1km wynosi 400 tys. zł a do tego dywanik, który stanowi połowę tego, co podbudowa. Wynika z tego, że koszty są znacznie wyższe, Mam zapytanie do Rady co z tym dalej robić, ja mam określone propozycje ale chciałbym znać stanowisko Rady, bo Rada podejmuje tu też zobowiązania finansowe. Ta uchwała odnośnie tego zobowiązania właśnie dotyczyła tego zobowiązania w Woli Dziankowskiej, bo my nie jesteśmy w stanie zapłacić 900 tys. w tym roku i propozycja była taka, żeby część zapłacić w tym roku część w przyszłym, wykorzystując to, że ten rok jeżeli chodzi o cenę dla budowy dróg jest bardziej korzystny, niż był w zeszłym roku. Pomimo wszystko jest drogo. Jest dylemat co dalej z tym robić. Według mnie powinniśmy unieważnić ten przetarg i rozpisać nowy zmieniając trochę technologie budowy tej drogi. Widzę, że firmy które składają oferty też patrzą na historie, a historią są problemy przy budowie drogi w Woli Olszowej. Znaleźliśmy to rozwiązanie niemniej jednak wykonawca można powiedzieć, że do interesu musiał dołożyć. Przy następnych podbudowach to już jest pewna obawa, pewna ostrożność a tym samym przechodzi to na kwotę. Nie wiem, czy nie byłaby właściwa zmiana technologii tej budowy, tzn. podbudowę wykonać ale łącznie z dywanikiem. (...)

10.38. Radny Mirosław Gawłowski opuszcza salę obrad.

Jeżeli byłaby realizacja robić dywanik z asfaltem to w tym roku i w przyszłym, tą inwestycję rozpisać na dwa lata bo być może wykonawca nie wyrobi się z całym zakresem w tym roku. (...) założmy do połowy przyszłego roku żeby inwestycja była zrobiona ale z dywanikiem, lub można nie zaciągać zobowiązania, można zrobić krótszy odcinek, można różnie. Faktem jest, że powinniśmy dalej kontynuować tą inwestycję ale w jaki sposób to oczekuję odpowiedzi radnych. To jest jedno z drugim związane także chciałbym te dwa punkty połączyć, natomiast w przesunięciach budżetowych po stronie dochodów jest wprowadzone 100 tys. zł, które firma Kreisel w ramach partycypacji w budowie odcinka drogi, który łączy firmę Kreisek z całą siecią to jest ten udział, ta partycypacja w kosztach budowy 100 tys. zł.

10.40. Radny Piotr Seklecki opuszcza salę obrad.

Po stronie dodatkowych rzeczy pojawiły się propozycje wydatków na modernizację hydroforni w Nartach, widać, że susza jaka była spowodowała, że to zużycie wody bardzo wzrosło. My nie mieliśmy większych przerw w dostawie wody, ciśnienie w niektórych okresach trochę spadło, ale jednak niewysokie nakłady potrzebne są do tego, żeby to zaopatrzenie w wodę było. Jest już przy końcu realizacja studni w Walentowie i połączenia. Trzeba jeszcze pewnych prac modernizacyjnych żeby to w całość spiąć, na to są niezbędne środki, propozycja jest tam około 50 tys. Nie wiem ile to będzie kosztować, ale myślę, że w tych granicach się zmieścimy. To też będzie wynikało w trakcie modernizacji na ile będziemy zmuszeni dostosować niektóre rzeczy do innych warunków. (...)

10.44 Radny Piotr Seklecki powraca na salę obrad.

Pani Skarbnik W. Mordzak – przedłożony projekt uchwały zawiera wyczerpującą część opisową co do zmian w budżecie, natomiast chciałam prosić Radę o zwiększenie budżetu na kwotę 10.800,00 zł, a spowodowane byłoby tym, że w dniu 14 lipca otrzymaliśmy z Ministerstwa Finansów decyzję zwiększającą nam część oświatową subwencji ogólnej, z przeznaczeniem na dofinansowanie wydatków związanych z przeprowadzeniem remontów w obiektach szkolnych. Tej kwoty 10,800,00 nie ma w projekcie uchwały i chciałam prosić Radę o wprowadzenie tego do budżetu.

Przewodniczący Rady – otwieram dyskusję nad zmianami w budżecie.

Radny J. Koralewski – zwracając się do Burmistrza powiedział: w uchwale z 23 maja droga Wola Dzikowska - Dzikowo kosztuje 1mln. 200tys. dzisiaj kosztuje 850 tys. zł. Pan mówi, że ona rośnie. (...) Następna sprawa panie Burmistrzu pan mówi, że krótszy odcinek to jest też rozwiązanie tylko czemu nie było takiej propozycji przy Woli Olszowej. Tam od pana Gawłowskiego 450m idzie w pole. Na dzień dzisiejszy uważam, że nie potrzebny jest ten odcinek. (...) Przebudowa drogi gminnej w m. Gole ona w poprzedniej uchwale kosztuje 300 tys. zł a dzisiaj kosztuje 400 tys. zł. czytam wyjaśnienie, ale siłą rzeczy nasuwa się pytanie: to ona nagle zdrożała tutaj w papierach po wykonaniu, bo on jest już wykonana. Jeszcze pytanie do pani skarbnik. W wyjaśnieniu do uchwały w dziale 926 jest rozdział 92695 jest kwota 6027 zł do tej dotacji wcześniejszej, która była na klub sportowy 30 000,00?

Pani Skarbnik W. Mordzak – tak.

Radny J. Koralewski – czyli rosną nam wydatki tutaj. To konkretnie dotyczy tego klubu sportowego „Lubienianka”.

Burmistrz – jeżeli chodzi o Gole napisane było, że mamy tyle środków. Ja celowo pełnej kwoty nie zabezpieczałem w budżecie bo liczyliśmy na dotację z FOGR-u, bo taki był wniosek złożony, takie było przyrzeczenie i tak też się stało. Te 100 tys. zł weszło jako dodatkowy pieniądz do sfinansowania. To, że jest napisane w budżecie 300 to wcale nie znaczy, że droga tyle kosztuje, bo koszt drogi wychodzi w przetargu i to jest 400 tys. zł, dlatego zabezpieczenie było na 300 z oczekiwaniem dofinansowania, na który był wcześniej złożony wniosek. Natomiast pisząc 899, te sumy wyszły około. Myśmy z założenia i z kosztorysu inwestorskiego tyle na tą drogę mogli przeznaczyć, a że się pojawiło później 1 mln. 200 tys. to się pojawiło po realizacji przetargu, po złożeniu o odkryciu oferty. Tyle moich wyjaśnień, bo wcześniej poszły materiały na sesję w stosunku do przetargu, który został otwarty, bo on nie jest jeszcze zakończony.

Przewodniczący Rady – na sesji chyba pierwszy raz kwietniowej, później majowej odnośnie tego wzrostu kosztów na klub: zaakceptowaliście wszyscy udział drużyny w igrzyskach olimpijskich w Jabłonowie. Był to zakup dresów, koszulek, wszystkich rzeczy z tym związanych, była pełna akceptacja Rady, żeby promować gminę. To są te pieniądze, które poszły na klub, drużyna zdobyła brązowy medal w województwie kujawsko-pomorskim w piłkę ręczną. Są zdjęcia i foldery do zobaczenia, jest puchar u Burmistrza, są medale. Sprzęt został, medale są, była promocja w województwie kujawsko-pomorskim za te pieniądze, na które była akceptacja Rady.

Radny J. Koralewski – tak było, ale ja pamiętam, jak pani skarbnik prosiła Radę o wskazanie źródła i pani de facto została podstawiona pod ścianą i stąd wynika moje pytanie.

Radny L. Kraszewski – ja w sprawie tej technologii, jak wspomniał Burmistrz nowej. Myślę, żeby spróbować. Idziemy cały czas starym utartym szlakiem na podbudowie, a być może nowa technologia oparta na kamieniu i asfalcie będzie tańsza i pozwoli nam więcej tych dróg robić tańszym kosztem. Ogłosić ponownie przetarg tą nową technologią i robić. Moim zdaniem zaciągnięcie tego kredytu w tej chwili i rozpisanie płatności na dwa lata, jest taka możliwość, jest taka szansa, zorientować się dobrze w kosztach. Myślę, że nawet na drodze Błędowo taka droga byłaby łatwiejsza, bo tego kamienia jest sporo nasypanego. Po co go korygować, skoro można dosypać i robić dalej.

Radny M. Polichnowski – popieram radnego Kraszewskiego, przetarg ponownie rozpisać na Wolę Dziańkowską zobaczyć, jak to będzie szło po nowemu, może gmina na tym zyska i tych dróg będziemy robić więcej.

Radny S. Piwiński – muszę się sprzeciwić, jestem za unieważnieniem tego przetargu, rozpisaniem nowego, ale absolutnie nowa technologia nie wchodzi w grę. Koszty między tą technologią a tą nową (znam i widziałem te drogi) jest to niewielka różnica, uważam, że to nie ma sensu. Rozpisać nowy przetarg, spróbować zrobić tą drogę normalnie z podbudową i asfaltem i zobaczymy ile będzie kosztować, wtedy podyskutujemy.

Burmistrz – ja mówiąc o nowej technologii miałem na myśli, że gro tych spraw dotyczy podbudowy czy dywanika, bo te rzeczy są zbliżone kosztowo, tyle tylko, że zastosować dywanik, a nie robić samą podbudowę.

Radny S. Piwiński – unieważnić ten przetarg, bo w tej chwili jest to za drogo. Proponuję rozpisanie, zobaczymy co wyjdzie i skracanie tej drogi, bo padły takie głosy absolutnie nie. Jeżeli realizować to w całości i z dywanikiem i moim zdaniem, żadna nowa technologia. Ta technologia się nie sprawdziła i nie w naszym miejscu, ona jest dobra w cieplejszych krajach.

Radny J. Jędrzejewski – wydaje mi się, że ten system, który był w Golach praktykowany on jest najlepszy. Pan Kraszewski twierdził, że kamień, który jest na drodze. Ten kamień, który jest na drodze on już się nie nadaje, on musi wywieziony. Tu jeżeli chodzi o Gole to się sprawdziło. Podejrzewam, że u pana Gawłowskiego to była fuszerka, inspektor nadzoru powinien ewidentnie panować nad sprawą i odpowiadać za całokształt wykonanej pracy. System, który był zastosowany w Golach wydaje mi się, że jest najlepszy, ale od razu trzeba przykryć dywanikiem.

Radny J. Koralewski – (...) przypominam sobie jak na jednej sesji pan Burmistrz mówił, że kamień to jest to samo, co jest do dnia dzisiejszego robione. Wracając do Woli Olszowej uważam, że brak było nad tym wszystkim nadzoru. Tam wykonawca całkowicie zaniechał sprawę. Nie wiem jaki został zakres wykonany poprawki. Uprzedzam moje pytanie we wnioskach, aby pan Burmistrz klub osoby uprawnione odpowiedziały, co na Woli Olszowej zrobiono jeżeli chodzi o poprawienie tego stanu jaki był, bo w tej chwili dywanik jest zalany i nic nie widać, ale pod asfaltem jest to wszystko, co zostało przykryte. Ta stara metoda się sprawdza, tylko trzeba dopilnować, żeby zrobili to wykonawcy tak, jak mówią normy technologiczne.

Burmistrz – odnośnie tych podbudów. Stabilizacja w naszych warunkach jest trochę tańsza od kamienia, niewiele, ale z drugiej strony jest to ryzyko pęknięć poprzecznych, bo termiczne rozszerzenia betonu stosunku do asfaltu są tak różne, że wcześniej czy później te pęknięcia poprzeczne muszą być. Wystarczy, że stabilizacja gruntu jest za mocna i pęknięcia się pojawią. Ryzyko jest dosyć duże, natomiast tego ryzyka nie ma w przypadku kamienia wapiennego, ale

podbudowa jest trochę droższa. Tak mówią drogowcy. Natomiast, co do Woli Olszowej wycięto te rzeczy które były wątpliwe, co do których były zastrzeżenia, tą podbudowę wycięto i zastąpiono drugą. To wszystko później przykryto dywanikiem. Całość drogi jest objęta gwarancją. Cały czas nie jest zwolniony z odpowiedzialności wykonawca, który się tego podjął. Inspektor nadzoru łącznie z wykonawcą twierdzi, że będzie dobrze, zobaczymy. Restrykcje jakąś mamy. Podsumowując Wolę Dziańkowską proponuję podjąć tą uchwałę odnośnie tego długoterminowego, bo w przyszłym roku jeżeli umowa opiewa więcej niż rok budżetowy to tak samo się podejmuje uchwały jakby była długoterminowa. Projektant dostosuje budowę drogi łącznie z dywanikiem, rozpiszemy nowy przetarg i zobaczymy. Na pewno termin wykonania będzie na rok przyszły bo tutaj nie możemy się terminem mocno wiązać i ograniczać, bo wtedy cena może skoczyć w górę. Tak mam rozumieć, czy panie Przewodniczący będą jeszcze inne wypowiedzi? Żebyśmy jedną sprawę zakończyli.

Przewodniczący Rady – unieważnić.

Burmistrz – unieważniam jutro, projektant przygotowuje nową specyfikację i lipiec, do połowy sierpnia się okaże, co wyjdzie w przetargu. Miejmy nadzieję, że jak się pojawi dywanik asfaltowy, to więcej firm się zainteresuje tą drogą, bo jak nie było dywanika to nie było zainteresowania. Stąd jedna tylko oferta, a więc jaka to konkurencja.

Przewodniczący Rady – przedstawił projekt uchwały z poprawką 10800 zł, której Radni nie otrzymali, o której mówiła pani Skarbnik, bo pieniądze przyszły 14 lipca. Jesteście poinformowani, są wakacje pieniądze się należą, na pewno szkoły wykorzystają te pieniądze na niezbędne materiały czy inne rzeczy potrzebne do remontu. Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Czternastoma głosami „za” Uchwała Nr XXIII/94/2008 w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2008 rok została podjęta.

Ad.3. Uchwała w sprawie zaciągnięcia długoterminowego zobowiązania w zakresie wykonania inwestycji przekraczającej granicę ustaloną przez Radę Miejską.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję do projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego zobowiązania.

Radny J. Koralewski – skierował pytanie do pani Skarbnik ile obecnie posiadamy pieniędzy na lokacie.

Pani Skarbnik W. Mordzak – 2 mln. zł.

Innych pytań nie było.

Przewodniczący Rady - odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Czternastoma głosami „za” Uchwała Nr XXIII/95/2008 w sprawie zaciągnięcia długoterminowego zobowiązania w zakresie wykonania inwestycji przekraczającej granicę ustaloną przez Radę Miejską została podjęta.

Przerwa godz. 11.05 – 11.10

Przewodniczący Rady – po przerwie powitał autorkę zmian w planie przestrzennego zagospodarowania panią Małgorzatę Sobotko i przechodzimy do uchwały.

Ad. 4. Uchwała w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Lubień Kujawski dotyczące przeznaczenia na cele budowlane pod różne funkcje dla wybranego obszaru obejmującego tereny rolne we wsi Kaliska – uchwalonego Uchwałą Nr X/56/2003 Rady Miasta i Gminy Lubień Kujawski z dnia 30 lipca 2003r.

Burmistrz – uchwaliliście uchwałę o przystąpieniu do zmian dobre pół roku temu. Proces zmian lub samego uchwalania jest bardzo długi. Sprawa dotyczy terenu inwestycyjnego na starym lotnisku, plan już był wcześniej uchwalony ale w stosunku do całości nie są już tak duże zmiany, które pani M. Sobotko zaproponowała, żeby było łatwiej działać w przyszłości szczególnie pod kątem przystosowania terenu pod oczekiwania potencjalnych inwestorów a także budownictwa mieszkaniowego, które w tej chwili się dzieje.

Następnie Burmistrz wskazał przy mapie te elementy, które zostały zmienione w stosunku do poprzedniego planu (załącznik nr 1 do uchwały).

11.10. Radny Mirosław Gawłowski powraca na salę obrad.

M. Sobotko – tam został wprowadzony teren zabudowy mieszkaniowej, który nie był w poprzednim planie i poszerzamy teren produkcyjny.

Burmistrz – staraliśmy się wiedzę, którą nabyliśmy w trakcie pozyskiwania inwestorów przełożyć w pełni na to, co jest na mapie. Czy tutaj za rok, dwa lub trzy nie będą potrzebne zmiany tego nie wiem. Prawdopodobnie będą inne zmiany ale na dzisiaj jest to to, co powinno być. Jeżeli będzie potrzeba zmian to przystąpimy, bo my musimy być uniwersalni i otwarci pod potrzeby potencjalnych inwestorów. Zainteresowanie jest cały czas. Póki co mamy dwie firmy, trzecia przygotowuje się do realizacji, czwarta też przygotowuje spięcie

finansowe. Kilka słów w odniesieniu do uzbrojenia tego terenu. Uszczegółowienie do RPO, które winien zrobić Marszałek jest zrobione, czyli drogi dojazdowe są włożone w zakres projektu indykatywnego, w którym żeśmy się znaleźli, w związku z tym jest otwarta droga na podpisanie umowy na projekty. Jesteśmy na etapie robienia projektów tego uzbrojenia i myślę, że po wakacjach ta preumowę podpiszemy, będziemy już tak spięci, że wejdziemy w realizację tych inwestycji. O szczegółach powiadomię jak będzie więcej wiadomo, ale małymi krokami zbliżamy się ku fizycznemu rozpoczęciu uzbrojenia tego terenu. (...)

Przewodniczący Rady – otwieram dyskusję.

Radny J. Koralewski – zapytał o jedną drogę, czy jest dojazd do firmy Kreisel.

Burmistrz – odpowiedział, że tak, ale będzie obsługiwać inne firmy. Jest w planie, ona nie jest niezbędna ale jest.

Radny J. Koralewski – wspomniał pan o strefie rozgraniczenia 75m, wiać w planie, że to tylko dotyczyło konkretnego odcinka.

Burmistrz – nie tylko, koło cmentarza. To jest dużo zmarnowanego terenu, bo 75 m dotyczyło całego pasa.

Radny J. Koralewski – pani Sobotko otrzymała zadanie konkretne, czyli zająć się tym lotniskiem i pani nie przedstawiono żadnego innego wariantu, na kierunek Krzewie, Chodecz, Kaliska, Łódź, tylko pani się zajęła tym zadaniem, które pani otrzymała.

M. Sobotko – zadaniem tego planu było wyeliminowanie nieprawidłowości, które wyniknęły w starym planie, które ograniczały inwestora, chodzi o linie zabudowy oraz to wiązało się również, jeżeli mówimy o własności, a właścicielem jest Urząd Miasta i Gminy również te tereny ograniczały gminę, przy zakupie terenu kosztu uzyskane przy zakupie tereny byłyby inne niż przy terenach, które mamy. Większy pas do zagospodarowania inwestycji.

Radny J. Koralewski – konkretnie pani zajęła się ściśle określonym terenem. Tak to rozumieć należy?

Burmistrz – taka była uchwała.

M. Sobotko – to nie jest plan sensu stricto od nowa robiony. To jest zmiana planu starego i on musi być opracowany w granicach starego planu. Nie można wyjść poza teren, który nie był wcześniej objęty planem, bo to jest zmiana.

Radny J. Koralewski – mnie chodzi o to, aby pani udzieliła konkretnej odpowiedzi: pani otrzymała zadanie w związku z byłym lotniskiem i powprowadzała różne poprawki. Pani nie zaproponowano, żeby opracowała plan zagospodarowania przestrzennego zabudowy mieszkalnej w innych kierunkach, itd. Co do inwestycji to tutaj nie mam nic. Nie wiem czy była debata publiczna, bo w tym czasie mnie nie było. Miała być, co byłoby wyrazem szerokiego zainteresowania się mieszkańców tym planem, bo pan Burmistrz powiedział, że do planu można wносить zastrzeżenia, później można nanosić zmiany ale są pewne sprawy już zastane. Inwestycja Superfos i Kreisel już stoi, następne wykupiły tereny i już nie da się nic zrobić. W zabudowie mieszkalnej pierwsze 10 działek zostało sprzedanych i mamy stan zastany i trudno tu cokolwiek później ruszać, bo ewidentnie widać, co ma być. Ja osobiście uważam, że od początku było to nie trafione, wszystko, co tu jest, ponieważ, kto dzisiaj w Polsce robi tak, że buduje osiedla mieszkaniowe tuż przy strefie zabudowy przemysłowej. Zakłady przemysłowe trzeba było już wcześniej przesunąć pod las. Nie zgadzam się z faktem, że zabudowa mieszkaniowa jest blisko zakładów pracy, co wprowadza określoną uciążliwość. Jeżeli chodzi o cmentarz też mam poważne wątpliwości. Dzisiaj do cmentarzy w Polsce się już dojeżdża nie dochodzi. Uważam, że cmentarz powinien być odsunięty znacznie dalej. Moje są takie dwa główne zastrzeżenia pod tym faktem. Superfos wybrał sobie najlepsze miejsce i tak został, najlepsze dla niego najgorsze dla miasta. W rozdziale 12 str. 10 mamy takie wyrażenie, które mówi o tym, że w momencie kiedy właściciel będzie chciał sprzedać swoją nieruchomość będzie musiał zapłacić 30% podatku od wzrostu wartości. Czy to dotyczy tych nieruchomości mieszkaniowych (...)

Przewodniczący Rady – mogę wejść panu w zdanie? Pan przeczytał ten paragraf do końca. Pan przeczyta.

Radny J. Koralewski – ja zadałem pytanie, czy ja dobrze rozumiem. Radny przeczytał cały paragraf. Chodzi o to, że te tereny zostały kupione. Nie są własnością Skarbu Państwa, gminy, nie są pod cele publiczne tylko są prywatne. W związku z czym, moje pytanie czy to dotyczy właśnie tych terenów osób fizycznych.

Przewodniczący Rady – w użytkowaniu wieczystym osób fizycznych.

Radny J. Koralewski – użytkują wieczyście czy kupili.

Głosy z sali.

Z – ca Burmistrza Halina Lubasińska – tu weszły tzw. dwa pojęcia, które są regulowane ustawą o gospodarce nieruchomościami. Pierwsze to jest renta planistyczna, a drugie opłata adiacencka. Renta planistyczna jest wówczas jeżeli wartość nieruchomości wzrasta w skutek podziału lub przeznaczenia na cele lepsze czyli na cele korzystniej ze cenowo (z rolnych na budowlane, przemysłowe czy inne), i wtedy Rada uchwała %. Maksymalnie to jest 30% i tutaj w projekcie uchwały znalazło się, że gmina i Skarb państwa ma 0 stawkę, bo gmina sama sobie nie będzie płaci. Niemniej jednak gdyby się zdarzyło, że tym planem były objęte grunty prywatne i na skutek podziału nieruchomości sprzedawały, to wtedy taką stawkę, jaką Rada uchwali by się pobierało. Wróć do działek, które były przedmiotem przetargu, one są jeszcze nie sprzedane, bo aktów notarialnych nie pozawierano. To są działki nieuzbrojone. W przypadku, kiedy gmina doprowadzi tam media wzrośnie ich wartość, to Rada wówczas uchwali opłatę adiacencką, jaki wskaźnik rada uchwali takim obciąży się właściciele mieszkaniówki, ponieważ opłata adiacencka wynika z tego, że wzrosła wartość nieruchomości poprzez jej dozbrojenie.

Radny J. Koralewski – czy to dotyczy tych działek?

Z – ca Burmistrza Halina Lubasińska – my się skupiliśmy na mieszkaniówkach, ale przecież na obszarze objętym planem jest Sulima i inne firmy, są właściciele i oni mają prawo zgodnie z planem podzielić. Wtedy jak dzielą to my od nich mamy obowiązek taki, jaki rada uchwali, nie więcej niż 30%. Mieszkaniówka to akurat nie będzie mógł dzielić tej nieruchomości, ale jest strefa sprzedana przemysłowa i jeżeli zgodnie z planem chcieliby podzielić to mają prawa właścicielskie, mogą to zrobić zgodnie z planem i wtedy na skutek podziału pobierze się taką rentę planistyczną, jaką Rada uchwali.

Radny J. Koralewski – czyli 30% nie obowiązuje na dzień dzisiejszy zabudowy mieszkaniowej.

Z – ca Burmistrza Halina Lubasińska – to jest raczej niemożliwe, bo 800m czy 1000m zgodnie z planem nie będzie mógł nikt podzielić, ale będzie tykała to później opłata adiacencka.

Radny J. Koralewski – ja wyraziłem swoją opinię. Uważam, że nie tak powinno być, ale to jest tylko i wyłącznie moje zdanie.

Radny S. Piwiński – mam techniczne pytanie, chciałbym, żeby wyeliminować, bo dajemy furtkę urzędnikom, która dotyczy konkretnie działek mieszkaniowych i ograniczenia w zabudowie mieszkaniowej. Zgadzam się ze

wszystkimi punktami, natomiast mam wątpliwość co do pokrycia dachów, budynków dachami. Jest twardy zapis, to jest ograniczenie, że ma się mieścić dach od 20 do 45%. Te 20 % rozumiem ale nie mogę zrozumieć tych 45% i z czego ono wynika te 45%. Biorąc pod uwagę kupowania planów gotowych i potem inwestorzy będą mieli problemy, ponieważ przy wielospadziowych dachach kąt nachylenia jest dużo większy niż 45%. Chciałbym wyjaśnienia, czy to ograniczenie musi być, czy nie można tego w ogóle wykreślić. Dolna granica oczywiście 20% bo wiąże się z bezpieczeństwem, bo tutaj chodzi o śnieg i inne rzeczy, ale ta góra 45% proponował bym wykreślić. Czy jest taka możliwość, lub podwyższyć.

M. Sobotko – ma pan rację, w gotowych projektach kąt nachylenia dachu jest większy.

Radny S. Piwiński – określiliśmy wysokości, styl, wszystko i te ograniczenia utrzymają nam tę zabudowę a dlaczego mamy jeszcze dodatkowo ograniczać tym kątem (...). czy ten zapis 45% musi być?

M. Sobotko – ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obliguje projektanta planu do wpisania pewnych parametrów zabudowy, co do wysokości, kształtu dachu, nachylenia połąci i my tu wpisaliśmy akurat taką rozpiętość. Przyznaję, w tych nowych projektach kąty są większe. Tutaj byłaby sugestia jakby rozszerzyć ten zakres kątu.

Radny S. Piwiński - ja proponowałbym zostawić dolną granicę 20%. Nie dajemy dowolności w budowie, ponieważ mamy ograniczenia w wysokości, to jedno z drugim się wiąże, więc jeżeli zlikwidujemy te 45% to nie spowoduje takiej rozbudowy, że oszpeci budowę. Jeżeli musi być ta maksymalna, choć uważam, że podajemy minimalną w tej sytuacji wysokość, więc mamy spadek minimalny, wysokość budynku i maksymalnej już nie trzeba. Czy jest to zgodne z prawem, żeby ten zapis usunąć?

M. Sobotko – możemy poszerzyć ten zakres, ponieważ ustawa obliguje do tego, żeby podać ten zakres.

Głosy z sali.

Radny J. Koralewski – zdaję sobie sprawę, że państwo przegłosują to tak jak jest, ale może zdążymy zrobić jeszcze coś dobrego. W strefie rozgraniczenia ma być zieleń jako bariera ochronna o szerokości 3m. w tej strefie mogą się jeszcze mieścić parkingi, mała architektura itd. Skoro mamy zakłady pracy czy to jest możliwe, aby wprowadzić tu szerszą strefę ochronną tej zabudowy mieszkaniowej? (...) Ja bym powiedział, że tyle powinno być rozgraniczenia, żeby zrobić park zieleni.

M. Sobotko – tereny produkcyjne, usługowe, które są na planie obligują przyszłego inwestora do zlokalizowania inwestycji, która nie wymaga sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko, czyli nie może to być inwestycja szczególnie szkodliwa czy znacząco oddziałująca na środowisko. Uciążliwość inwestycji musi się mieścić w granicy władania inwestora, jak on to zrobi to już jest jego sprawa (czy założy ekrany akustyczne czy pasy zieleni). Pas zieleni – my nie możemy tego narzucić. W planie jest napisane, że zaleca się, czyli też nie jest to obligatoryjnie. My zlecamy, żeby oddzielić tereny konfliktowe od zabudowy mieszkaniowej, nie mniej podkreślamy, że te tereny nie mogą być znacząco oddziałujące na środowisko. Uciążliwość zakładu musi się mieścić w granicach własności inwestora.

Radny J. Koralewski – powiedział, że sąsiedzi Superfosu muszą wysłuchiwać huku wentylatorów, ale to jest stan zastany i nic nie można z tym zrobić.

M. Sobotko – jest kwestia ograniczania manewru, ponieważ to jest zmiana planu, tereny inwestycyjne istniały w starym planie i nie ma możliwości zmienić tych terenów, bo będzie to niezgodne ze studium i cała procedura byłaby niezgodna z przepisami prawa.

Przewodniczący Rady – zapytał czy są jeszcze pytania. Uwag nie było. „Jeżeli nie ma, mam pytanie do Rady, czy zmienić ten zakres w przedziale pochyłości, kontu nachylenia? Czy zwiększamy do 70% czy zostawiamy tak, jak w projekcie uchwały?” Radni odpowiedzieli się za zwiększeniem do 70%. Przewodniczący Rady odczytał główne działy i zmiany uchwały, gdyż cała uchwała zawiera 12 stron, po czym poddał projekt pod głosowanie. Czternastoma głosami „za” przy jednym głosie „wstrzymującym się” Uchwała Nr XXIII/96/2008 sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Lubień Kujawski dotyczące przeznaczenia na cele budowlane pod różne funkcje dla wybranego obszaru obejmującego tereny rolne we wsi Kaliska – uchwalonego Uchwałą Nr X/56/2003 Rady Miasta i Gminy Lubień Kujawski z dnia 30 lipca 2003r została podjęta.

Ad. 5. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

Burmistrz – jedno zdanie komentarza odnośnie planu. Nie ma takiego planu, który przewidzi wszelkie sytuacje w przyszłości. Niemniej jednak, że to wszystko jest do duszy, lepiej, żeby te firmy wysłać pod las, można, tyle tylko, że wtedy nikogo by nie było. Była by łąka tak, jak jest dzisiaj, miejsc pracy by nie było, podatku by nie było itd. Musimy się trochę zachowywać adekwatnie do sytuacji jaka tam zaistniała. Trzeba powiedzieć, że Lubień nie jest pierwszą atrakcyjnością, jeżeli chodzi o inwestowanie. Są miejsca dużo lepsze i tam idą inwestorzy (...).

Kontynuując temat inwestycji jest sprawa Orlika. Okazuje się, że pojawiła się tylko jedna oferta i zakres, który był szacowany około 1mln. zł wyszedł 1mln.447 tys. zł. Widzicie, że to jest 50% więcej niż były szacowane środki na to. W tym zakresie przetargowym nie było drenażu, nie było przyłączy i kontenerów, bo to miało być w drugim przetargu. Sumując to wszystko i znając ceny innych przetargów, można powiedzieć, że ten kompleks boisk nie będzie kosztował 1mln. zł. tylko 1mln. 600 – 700 tys. zł. Pojawia się pytanie, czy w ogóle się warto, w to angażować. Mam poważne wątpliwości. Myślę, żeby jeszcze trochę poczekać, bo mamy czas 1 miesiąca na unieważnienie przetargu albo jego rozstrzygnięcie, prawo pozwala na taki ruch. Założenia rządowe były mln. zł, widać z tego, że albo ktoś tego nie doszacował, albo sytuacja na rynku zmieniła się o tyle, że jak się rzuca do wykonania 500 boisk w kraju a firm jest kilka to siłą rzeczy rynek nakręci się i ceny wzrosną. Orlik jest wielkim znakiem zapytania. My przeznaczając na ten cel 350 tys. zł – bo takie były założenia w budżecie – licząc na 600 tys. zł środków z zewnątrz, ale tu się okazuje, że naszych pieniędzy nie byłoby 350 tys. zł tylko jeszcze do tego plus co najmniej 650 tys. czyli mln. zł. Według mnie cały ten interes tych pieniędzy nie jest wart. Oczywiście radni mogą się wypowiedzieć co dalej, ale takie jest moje spostrzeżenie.

Sprawa szkoły w Bilnie. Podejmując decyzje o likwidacji, ta likwidacja już fizycznie prawie jest zakończona.

Przewodniczący Rady ucisza radnych.

Wstępne nasze zamiary były takie, że to pójdzie na mieszkania socjalne. W międzyczasie pojawiła się wstępna oferta, pani Murzyńska z Kowala, która prowadziła ZOL w Kowalu, w tej chwili już jest on nieczynny, miała pomysł na to, żeby ten ZOL w tej szkole zlokalizować. Nie wiem, czy w formie wykupu, czy dzierżawy tego budynku, tak daleko w rozmowach nie doszliśmy. Była zainteresowana tym budynkiem, nie wiem czy jeszcze jest. Jeżeli podtrzyma ten zamiar, to może warto rozmawiać, wtedy ten budynek byłby zagospodarowany trochę inaczej, bo też inna funkcja jest mieszkań socjalnych. Odnośnie tych mieszkań socjalnych już otrzymałem pisemne informacje, że niektórzy nie są zainteresowani mieszkaniem w Bilnie. Takie sytuacje też będą miały miejsce, bo Bilno to nie Lubień, niestety leży trochę z boku. Ja w tej chwili przedstawiam informacyjnie, bo jeżeli będą konkretne propozycje tej pani to zbierzemy się i będziemy to analizować, czy warto.

Sprawa działek w Kłóbce, to przedstawi pan Przewodniczący, który otrzymał pisma.

Trwają pertraktacje w sprawie dwóch działek, którymi jesteśmy zainteresowani jako gmina. Pierwsza działka przy oczyszczalni ścieków, której właścicielem jest pan Jędrzejewski. Druga działka przy domu kultury, współwłaścicielem jest pani Skalska, są do tego jeszcze przynależne dwie osoby. Kwoty są dosyć poważne, negocjacje jeszcze trwają, są nie zakończone i mogę powiedzieć jakie propozycje padły z tamtej strony. Głosy ile możemy za to zapłacić byłyby dla

mnie cenne bo w efekcie to Rada podejmuje decyzje. Przy oczyszczalni ścieków teren zawiera 6000 m², oczekiwanie jest 25 zł za 1m². Przy domu kultury 60 zł. Działka przy domu kultury ma tą pozytywną cechę, że jest 1000m². Teraz kwestia o jakiej kwoty możemy dojść. Tak jedna jak i druga działka dla przyszłych celów strategicznych gminy byłaby bardzo wskazana. Nie są niezbędne, ale wskazane byłyby bardzo. (...) Działka byłaby bardzo potrzebna pod działalność domu kultury na różne cele. Myślę, że możliwość negocjacji jest.

Przewodniczący Rady – otwieram dyskusję. Głosów nie było więc Przewodniczący wypowiedział się sam. „Zacznę od Orlika – należałoby bardzo poważnie zastanowić się i podjąć decyzję, bo czasu dużo nie ma Burmistrz chce wiedzieć, co robić. Jeżeli chodzi o grunty uważam, że należałoby podjąć bardziej konkretne rozmowy z właścicielami tych gruntów i wysondować od nich, bo sądzę, że ceny są bardzo wysokie. (...) Grunty przy cmentarzu mogą się przydać pod oczyszczalnię, która kiedyś przestanie przerabiać, bo będzie za mała efektywność jej, ale jednocześnie można wykorzystać z myślą o parkingu, o rzeczach związanych z funkcjonowaniem cmentarza. Prosiłbym o rozsądną dyskusję na temat Orlika. My szybko robiliśmy sesję, przesuwaliśmy pieniądze, ale tak jak powiedział pan Burmistrz kwoty przerosły. Otwieram dyskusję.

Radny J. Koralewski – a nie mówiłem. Na przedostatniej sesji wspomniałem, że z informacji prasowych wynika, że na tym Orliku niektórzy chcą zbić wielki kapitał kosztem pieniędzy podatnika. W dodatku zaplecze, które oferuje się w tym projekcie jest drewniane, nie na podbudowie, tylko stojące na słupkach i to prędzej czy później się rozleci. Była propozycja, żeby zlikwidować część zaplecza tego Orlika, okazało się, że nie bardzo można, bo takie są dyrektywy. Jest problem z tym Orlikiem, ale czy te pieniądze – zrobimy boiska normalnie wiejskie. To jest proste, tylko trzeba chcieć. Być może dla pani dyrektor czy dyrektorów szkół zostałoby coś, co w tych boiskach można by poprawić. To jest dużo pieniędzy. Pan Burmistrz mówi, że rosną koszty i widać wyraźnie, że to jest naciąganie podatnika, to jest bezsensowne. Jestem za tym, żeby w ramach tego Orlika zrobić coś innego.

Radna E. Wojciechowska – rozmawialiśmy już z panią dyrektor i z panem Burmistrzem i ten miesiąc przydałby się, żeby podyskutować, co można z tym zrobić.

Burmistrz – nie mamy miesiąca. W ciągu miesiąca musi być rozstrzygnięcie przetargu. Albo unieważniamy go albo rozstrzygamy. Wypowiedzieć się trzeba, jeżeli rozstrzygamy, to wygrywa firma, która złożyła ofertę, bo jest tylko jedna. Mamy dwa tygodnie, bo dwa tygodnie upłynęło już od przetargu.

Radna E. Wojciechowska – uważam, że projekt jest zbyt drogi.

Radny M. Gawłowski – myślę, że dwa tygodnie to jest okres czasu, kiedy można rozsądnie rozpatrzeć. Historia lubi się powtarzać, w tym roku zauważyliśmy niskie ceny na budowę dróg, tak cofnijmy się dwa lata wstecz, jak ocieplaliśmy budynek szkolny, wygrała oferta dość drogo i też staliśmy przed dylematem, czy wchodzimy w to czy nie. Jak byśmy nie weszli to byśmy musieli w następnym roku. I co się okazało. Bum budowlany był taki, jaki był i wszyscy pamiętają, że dobrze zrobiliśmy. Wyrażam swoje osobiste zdanie, nie jestem za tym, żeby pochopnie postąpić. Myślę, że jakiś kompleks sportowy przy naszej szkole należy pobudować, bo są jakieś sekcje, bardzo dużo jest uczniów, którzy by się rozwijali, mamy najlepszy dowód, że nasza drużyna pojechała na igrzyska olimpijskie i zdobyła III miejsce. Inwestować w sport i w naukę to jest najlepsza inwestycja. W tym roku jest zastój i dużo firm czeka na rozpoczęcie budów autostrad, są podpisane umowy i okaże się w następnym roku to co było drogie, będzie taniej. To jest moje osobiste zdanie. Negocjacje z oferentem prawdopodobnie nie pomogą, bo jest jeden. Cokolwiek byśmy nie zrobili, jakiś kompleks sportowy musi powstać, bo te istniejące boiska nie wystarczają.

Radny L. Kraszewski – w założeniach jak ustalaliśmy było 30% wkładu gminy. Teraz wychodzi, że dla gminy będzie 70-80%. Te pieniądze musielibyśmy szukać w budżecie i trzeba powiedzieć jasno, że musielibyśmy zrezygnować z jakiejś inwestycji. Z tego co wiem są tańsze propozycje, nie kompleksy boisk i może spróbować też z dofinansowaniem, spróbować czegoś innego. Wiem, że większość gmin, która w to weszła odchodzi od tego. Tutaj widać wyraźne napięcie, ktoś, jakiś producent nie wiem czego chce zarobić. Jeżeli myślimy poważnie o stadionie, to być może taka duża inwestycja w boisko jest zbędna, zrobić tańszy obiekt do czasu stadionu i odejść od tego Orlika, ale to niech rozpatrzy Burmistrz bo słyszałem, że są inne projekty i na stronie internetowej już są. Tak mi mówił pan Wiliński, który się tym zajmuje. Jeżeli chodzi o kupno działek to 60 zł to chyba cena warszawska. My nie sprzedamy za tyle 1m na lotnisku, co zapłacimy tu. Ktoś chce zarobić i nie wiem, czy nie czekać i spróbować negocjować. (...)

Przewodniczący Rady – w kontekście Orlika: zawsze byłem za rozwojem sportu. Cena stała się taka, jaka się stała. Uważam, że do tego weszła duża polityka. Z 1 mln zrobiło się 1,5 i nie wiadomo, czy w tym się zamknie, boisko niewymiarowe, brak zaplecza technicznego i do tego jeszcze trochę tego co istnieje, trzeba zniszczyć. Rozważaliśmy stadion, projekt i kupno ziemi. Odłożyć jeżeli nie ma pieniędzy i zostawić stadion. (...) Przymierzyć się do budowy stadionu z prawdziwego zdarzenia z pełno wymiarowymi płytami, z rozbudową kawałka sali gimnastycznej, żeby można było grać normalnie w

piłkę ręczną. Moje osobiste zdanie – unieważnić przetarg na Orlika a podjąć budowę stadionu z prawdziwego zdarzenia w kompleksie przy szkole.

Radny S. Piwiński – pieniędzy nie ma , przetarg unieważnić, to jest najlepsze rozwiązanie na dzień dzisiejszy, ostudzić te żądania tych firm, bo nie będzie tak, jak tutaj padają takie głosy. Pracuję również w budowlance i na przyszły rok na pewno tego bumu nie będzie i próbować dalej z tym Orlikiem panie Burmistrzu bo jest to potrzebne, tylko nie za takie pieniądze. Tutaj najlepszym rozwiązaniem jest unieważnić przetarg, bo nie ma pieniędzy ma pan podstawę, rozpisać ponownie i wtedy zobaczymy, podejmiemy decyzję. Ja bym to ciągnął, bo za daleko żeśmy zaszli, wydaje mi się, że coś nam skapnie jeszcze inaczej bo to jest sprawa i polityczna i krajowa, wypowiedzi są przeróżne, więc takie pochopne decyzje dzisiaj uważam, że to jest za wcześnie.

Burmistrz – to jest bardzo rozsądna propozycja. Unieważnienie tego przetargu i rozpisanie powtórnie daje nam pewną przewagę. Jesteśmy w grze, z której zawsze możemy się wycofać. Myślę, że rząd coś z tym musi zrobić, to nie jest jedyny przypadek Lubienia, że to poszło za drogo. Być może firmy ostudzą swoje oczekiwania, być może wymogi w stosunku do tych boisk też będą inne i być może, że wyjdzie. Jak nie wyjdzie, to będziemy faktycznie iść w kierunku stadionu, chcę powiedzieć, że projekt tego stadionu jest na ukończeniu i te kwoty nie są potężne, tylko tam nie ma sztucznej nawierzchni tylko trawiasta, o ile wielofunkcyjne boisko jest zasadne, o tyle to drugie boisko, które miało być do piłki nożnej, to ja mam poważne obawy, czy nam jest potrzebne takie boisko. Ono i tak wymiarów nie trzyma, a bardzo drogo kosztuje, także minister da większą swobodę w dostosowywaniu tych projektów do potrzeb danej gminy i wtedy może to inaczej będzie wyglądać. Myślę, że propozycja pana Stanisława jest bardzo rozsądna, unieważnić przetarg i rozpisać drugi na tych samych warunkach. To byłoby najlepsze rozwiązanie na dzisiaj i gramy na czas.

Radny M. Gawłowski – odnośnie cen tych działek. Rzeczywiście nam się wydaje drogo ale we Włocławku jest 100 zł. Wierzę w umiejętności negocjacji pana Burmistrza, znając z doświadczenia nie jest rozrzutny. Ci właścicielek doskonale znają wartość swoich działek, jedyne co możemy to tylko odciągnąć w czasie.

Przewodniczący Rady – rozumiem, że po dyskusji przetarg pan Burmistrz unieważnia, rozpisuje drugi i zobaczymy, co będzie dalej, jest taka akceptacja wstępna.

Ad. 6. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady.

Przewodniczący Rady – odczytał pisma:

- mieszkańców Klóbki w sprawie problemu dotyczącego drogi dojazdowej do posesji – w załączeniu do protokołu,
- Krystyny i Piotra Jędrzejczaków w w/w sprawie – w załączeniu do protokołu,

Halina Lubasińska – z-ca Burmistrza – państwo Jędrzejczakowie zwrócili się aby im zamienić albo sprzedać kawałek drogi w środku pola. Są dwie alternatywy: albo przychylić się do prośby państwa Jędrzejczaków, przy czym jest to kategoria droga wiejska i ja sobie nie wyobrażam żadnego ruchu bez zgody zebrania wiejskiego i to zebrania wiejskiego z prawdziwego zdarzenia, gdzie uczestniczy co najmniej połowa mieszkańców, bo to może rodzić konflikty. Tzw. drogi dojazdówki, które mają 2-3m, bo one były tworzone w dawnych czasach, nie tylko na terenie naszym, w naszej gminie ale w większości gmin w Polsce nie mają uregulowanego stanu prawnego, a to dlatego, że jest to bardzo kosztowne. My skupiliśmy się na regulowaniu nieruchomości gminnych, które są bardziej nam potrzebne, które są strategicznie ważniejsze. Załatwienie zasiedzenia działki drogi wynosi około 3,5 tys. zł. a tych działeczek mamy ponad 200 także ktoś przedstawi szanownej Radzie ile będzie kosztowało, jeżeli byśmy chcieli załatwić do końca regulację mienia gminnego i jakie koszty. Mówię od razu, że regulacja co najmniej, 3,5 tys. zł, co najmniej rok czasu zanim sąd wyda postanowienie i konieczność akceptacji przede wszystkim przez lokalne społeczeństwo przez zebranie wiejskie. Jest taka możliwość, wtedy trzeba by wydzielić z działki pana Jędrzejczaka mały pasek i dokonywać zabiegu sprzedaży, czy też zamiany. Drugą alternatywą jest zbudowanie wjazdu na tej działce, którą mają we współwłasności wszyscy mieszkańcy wywołani przez pana Przewodniczącego. Razem z inspektorem od dróg pojechaliśmy tam i zobaczyliśmy jak to wygląda w terenie. Żeby zrobić wjazd na terenie tych mieszkańców należałoby przede wszystkim usunąć dwie brzozy, jedna z nich niedługo będzie zagrażała linii energetycznej, druga jest większa i już ma nachylenie w kierunku drogi. Należałoby usunąć około 5 m żywopłotu, około 2 m jest to karagana syberyjska, która szczególnie chroniona nie jest i około 3 m żywopłotu z likustera, też jest pospolitą rośliną. Musielibyśmy wystąpić do starosty o powołanie zastępczego organu, żeby wydał zgodę na usunięcie tego żywopłotu i tych dwóch drzew, ale przede wszystkim też rozmawiać z tą piątką współwłaścicieli, co oni na to. Ten wjazd miałby około 3m, ogranicza go studnia, która jest nieczynna przykryta betonem i do tej studni mógłby być ten wjazd. Jeżeli by współwłaściciele domu wyrazili na to zgodę, to na pewno pan Burmistrz pomógłby im maszyną, naszym sprzętem umocować wjazd od strony drogi i mniejsze koszty niż przy pierwszym zabiegu. Te drogi trzeba kiedyś regulować i tak. Takie są dwa sposoby na wyjście z tej sytuacji i uważam, że państwo radni podpowiecie nam, którego się trzymać. Obydwa są możliwe do zrealizowania.

Radny S. Wójtowicz – byłem na miejscu rozmawiałem z panem Jędrzejczakiem i z właścicielami. Nie wiem, czy pan Bogdan patrzył na szambo, które jest w szczycie, czy to nie będzie kolidować? Na krótkim odcinku 6 m jest różnica gruntu około 1,5m. w okresie zimowym nie wiem, czy ktoś tam podjedzie. Myślę, że pierwsza alternatywa sprzedania panu Jędrzejczakowi kawałka drogi zarośniętej po pas trawą, nieuczęszczanej, w tym kierunku trzeba iść, tych ludzi nie można zostawić bez żadnej pomocy. Musi być konsultacja społeczna z mieszkańcami Kłóbki, myślę że nikt tam nie będzie oponował.

Radny M. Gientka – uważam, że jest komisja rolnictwa, powołać komisję rolnictwa, niech jada z panem Burmistrzem, zrobią spotkanie, poznają sytuację i przedstawią ją.

Radny P. Seklecki – ja ten temat znam doskonale, popieram stanowisko poprzednika pan Wójtowicza, obeszłoby się to bez naszych dodatkowych kosztów. Ta droga, którą chce zamienić Pan Jędrzejczak, na to, żeby udostępnić ten wjazd, tą drogą nikt nie korzysta, ona jest uczęszczana od tyłu, wszyscy dojeżdżają do pól. Nie trzeba by robić przeciwko ludziom, ale uważam, żeby zrobić zebranie wiejskie, ludzie się na pewno zgodzą i będzie temat rozstrzygnięty bez żadnych kosztów. Zamienić te drogi bezproblemowo, tylko trzeba uzgodnić z ludźmi żeby nie było problemu.

Radny L. Kraszewski – zapytał czy ta droga jest własnością gminy czy agencji?

Halina Lubasińska – z-ca Burmistrza – jak sobie zrobimy zasiedzenie, co najmniej rok.

Radny L. Kraszewski – i to jest problem, bo pan Jędrzejczak zaczął ogrodzenie i tu tą sprawę trzeba rozstrzygnąć definitywnie, czy tak będzie, bo oni już grodzą ten teren.

Radny P. Seklecki – jeżeli będziemy szli na ugodę pan Jędrzejczak będzie czekał, bo rozmawiałem. Jeżeli będziemy szli w kierunku zamiany, to na pewno będzie czekał.

Radny J. Koralewski – wszystkie strony się zgadzają. Pan Burmistrz wie, pani w-ce Burmistrz wie.

Przewodniczący Rady – uważam, że wszczynanie niepotrzebnych konfliktów między tymi, którzy ileś lat tam mieszkali i nowym właścicielem gruntów jest niewskazane. Podjąć decyzje dotyczące uruchomienia sprzedaży, to musi być poprzedzone zebraniem wiejskim i tak, jak mówili radni z tamtego rejonu. Najbardziej gestia zamiany leży wśród zainteresowanych stron a pośrednikiem,

mediatorem jest gmina jako właściciel części gruntów. Czyli przystępujemy do sporządzenia dokumentacji związanej ze sprowadzeniem do sprzedaży.

- pismo pana Juliusza Gawrysiaka w sprawie poprawy prędkości na ul. Wojska Polskiego oraz na drodze krajowej nr 1 oraz na innych ulicach – w załączeniu do protokołu.

Przewodniczący Rady – posterunek policji musi zwiększyć czujność, bo na drodze powiatowej nikt nie założy progów zwalniających, jeżeli chodzi o lustra na ten temat pan Burmistrz wspominał już wcześniej. (...)

Kolejna sprawa Radny J. Koralewski złożył pismo o naruszeniu prawa z uchwałą absolutoryjną, która odbyła się 29 kwietnia, że było to niezgodne z prawem. Miałem przyjemność uczestniczyć w obradach regionalnej komisji obrachunkowej w Bydgoszczy, gdzie całe quorum przesłuchało mnie. (...) jest dużo uzasadnienia z RIO, gdzie kwintesencją było podjęcie uchwały z nieistotnym naruszeniem prawa. Radni powinni otrzymać sprawozdanie z wykonania budżetu w określonym czasie, ja tego sprawozdania z przyczyn oszczędnościowych nie wysłałem, komisje obradowały, akurat ta, której przewodniczy pan Koralewski się nie zebrała. Było sprawozdanie do wglądu w biurze Rady, kto chciał mógł skorzystać. Obecnych 14 Radnych, 13 nie miało uwag podniosło rękę, pan Koralewski po sesji złożył to zawiadomienie do RIO i tak to się skończyło. Idąc dalej powiedziałem, że pewnie to nie jest pierwsze i ostatnie pismo skarżące się przez pana Radnego Koralewskiego i prawdopodobnie wykrakałem, gdyż przedwczoraj wpłynęło z RIO kolejne pismo pana do Izby a Izba cofa z powrotem do mnie. Przewodniczący odczytał pismo w załączeniu - do protokołu. Zwracam się z prośbą do komisji bezpieczeństwa całej o zebranie się i zastanowienie się czy nie przekracza kompetencji przewodniczącego komisji. Raz przekroczył nawołując do piwa za BMW, pamiętacie to. Jeżeli ktoś nie pamięta, przypomnę z ulotki, jeżeli ktoś rozszyfruje skrót. Rozszyfrowałem – BMW – bierny mierny ale wierny. Drugi raz sygnuje przewodzącego komisji pisma do wojewody. Ta sesja 23 dotyczyła pieniędzy i przesunięć, żeby droga w okręgu wyborczym pana Radnego była dokończona nawierzchnią asfaltową. Był ten wymóg, bo w poniedziałek wchodziła w Kołomii firma z Kutna, gdzie Burmistrz musiał mieć akceptację, czy z wolnej ręki zapłacić za drogę czy nie. Czy Radny działa dla dobra gminy czy przeciwko sobie? Są tu mieszkańcy, wyborcy z tego rejonu. Nie wiem kiedy wyszły zawiadomienia, bo pismo dostałem na adres domowy. Czy test zdrowe i rozsądne? Panie Radny jeżeli pan chciał wypoczywać, nie musiał uczestniczyć w sesji, nie ma tego obowiązku, a ja mogę sesję zwołać nawet w niedzielę, bo nie ma zapisu w statucie twardego zapisu, że sesja ma być w poniedziałek czy środę. Pan kreuje siebie i gminę w sposób powiedziałbym odmienny od wszystkich Radnych. Być może wybrał pan taki kierunek, ale podkreślam inwestycja w pana okręgu, pilne zadanie bo by nie było zrobione 500m odcina

nawierzchni. Nie wiem kiedy wyszły, według mnie powinny wyjść dobrze. Świadczy to tylko o jednym, ma pan ogromne problemy z zapoznaniem się z materiałami na sesję. (...)

Radny J. Koralewski – próbuje zabrać głos.

Przewodniczący Rady – nie udziela Radnemu głosu. To świadczy o kulturze, nie będę z panem polemizował. Nie naruszyłem pana dóbr osobistych, tylko mówię, jak wygląda sytuacja. Uważam, że takie zachowanie radnego jest naganne, niezasadne, bo to są uwagi nie tylko do mnie ale i was, jako członków Rady.

Radny M. Gientka – jestem w komisji porządku i ładu publicznego. Współpraca w tej komisji jest bardzo ciężka, wprost krytyczna. Ostatni nawet protokół został niepodpisany, pan przewodniczący naszej komisji sobie skreślił pismo, które miał poprawić i napisał poprawilem. Ja rozumiem, że pan przewodniczący sobie kpi z nas, czy żartuje, bo lepszą ma wypowiedź czy dykcję, ale naprawdę przykro w tej komisji współpracować. Jeśli musi być ta komisja proszę powołać nową komisję, a jeśli może być rozwiązana proszę ją rozwiązać, ona nic dobrego nie przynosi.

Radny S. Piwiński – czuję się jak byśmy byli na godzinie wychowawczej.

Głosy z sali.

W tej chwili to my słuchamy nie wiem czego, to nie jest godzina wychowawcza tylko sesja. Proszę o wnioski konkretne i będziemy dyskutować jako Rada na ten temat i tej komisji działalności. Wydaje mi się panie Radny, że niepotrzebnie pan rusza ten temat, proszę to załatwić wewnątrz komisji i przedstawić wnioski.

Radny J. Koralewski – trudno mi się ustosunkować do pustosłowia, do czegoś, co było potokiem słów i poleciało w przestrzeń. Czy ja będę skargi pisał czy nie, to wynika z zachowania się Rady, pana i wszystkich innych, którzy rządzą w taki czy inny sposób. Ja zgodnie z przepisami prawa mam prawo być krytyczny, zwracać uwagi i nikt mnie w tym nie zatrzyma (...) Panie Gientka, pan ma prawo postawić wniosek na komisji bezpieczeństwa że ja nie jestem przewodniczącym komisji, niech pan przedstawi merytoryczne uzasadnienie wniosku, ja je przyjmę albo osądzę. Ja się pańskich wniosków nie boję, pańskich wytycznych, pańskich słów też się nie boję. Tylko merytorycznie a nie pustosłowia, pan rzuca hasła za którymi nic nie wynika. Niech państwo sobie wezmą książkę komisji bezpieczeństwa i faktycznie, pod pewną presją psychiczną wykreśliłem zapis dotyczący wniosków dyscyplinarnych w stosunku do pani kierownik ośrodka kultury za wybryki 3 maja i tego nie ukrywam, napisałem. Ponieważ komisja nie zgodziła po głębokim namyśle, tą kratkę przekreśliłem, napisałem wykreśliłem i pod spodem jest to, co własną ręką napisała pani E. Wojciechowska. Wszystko jest, są wszystkie uwagi, protokoły

opisane merytorycznie, są wszystkie wnioski i postulaty na ten rok itd. jest to do wglądu. Panie Przewodniczący ciekawostką jest to, że od Prezesa Rady Ministrów, od Rzecznika Praw Obywatelskich, od Rzecznika Praw Dziecka, od wojewody to pan nie czyta tych pism kierowanych do Rady, ale do mnie to się pan przyczepił. To pan jątrzy a nie ja. W uchwale absolutoryjnej 29 kwietnia nie dostałem dokumentów, jak ja mam dyskutować na sesji. (...) Nie mogłem inaczej postąpić, bo w merytorycznej sprawie napisać skargę mogę, muszę, bo mam taki obowiązek, nikt nie będzie mnie od tego odstraszał.

Proszę państwa żadna ulotka z napisem BMW. Pan dostał ode mnie ulotkę osobiście, czy tam jest gdziekolwiek BMW? Nie ma, pan ją wziął niewiedomo skąd. (...)

Regionalna Izba Obrachunkowa kiedy bada skargę pod kątem formalno prawnym mówi jednoznacznie, skoro 14 podniosło rękę za, to z punktu widzenia prawa wszystko jest zgodnie z prawem, a pańskie uwagi są w tym momencie nieistotne, nie skutkujące obalenie tej uchwały i to jest wszystko. RIO jednoznacznie opowiada się, że były uchybienia i to w pańskim wykonaniu. Droga. Pan Burmistrz sam mógł podjąć decyzję, bo takie ma uprawnienia, nie musi wszystkiego konsultować z Radą. I pan nie musiał zwoływać tej sesji w środku weekendu.

Przewodniczący Rady – ale miałem taką zachciankę, żeby przerwać niektórym wypoczynek.

Śmiechy na sali.

Radny J. Koralewski – pan źle robi w stosunku do mnie. Jeszcze jedna uwaga, ja mówiłem pod lasem, ale panie Burmistrzu pod lasem oznacza zabudowę przemysłową frontem do A1, wzdłuż A1, ale Superfos został umieszczony w samym środku w najlepszym miejscu dla siebie w najgorszym dla miasta. (...) To są moje uwagi, z którymi się można nie zgadzać.

Przewodniczący Rady – zrobiłem to na podstawie pism, które pan podpisał jako Radny Jan Koralewski, nie wymyśliłem tego. Powtarzam jeszcze raz, było Boże Ciało w czwartek, w piątek urząd normalnie funkcjonował, była Sesja, później jest weekend, a w poniedziałek wykonawca wszedł na drogę w Kołomii, i tu chodziło o przesunięcia budżetowe na asfalt we wsi Gagowy, o którym mówiłem wcześniej.

Radny M. Gawłowski – zgłosił wniosek aby Pan Przewodniczący udzielał głosu na sprawy merytoryczne, gdyż odbywa się kabaret, a na Sesję są zapraszani różni goście.

Przewodniczący Rady – staram się panować nad sytuacją, (...) ale od kogoś się wymaga a od siebie nie zawsze.

Radna E. Wojciechowska – (...) panie Koralewski, jest pan Przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa i pan reprezentuje wszystkie osoby, mi. in. mnie. Ja sobie nie życzę, żeby pan nie informując Komisji podpisywał się pod pewnymi pismami jak Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa. Życzę sobie, żeby Komisja w najbliższym czasie była zwołana w trybie pilnym, panie Przewodniczący zgłaszam taki wniosek.

Radny J. Koralewski – życzeniu pani stanie się zadość.

Przewodniczący Rady – wyrażam zgodę nawet bez pisma, tylko uzgodnicie sobie termin, możecie obradować dzisiaj bądź jutro, decyzja należy do członków Komisji Bezpieczeństwa.

Radny J. Koralewski – powiedział, że podpisując pisma jako Przewodniczący Komisji konsultuje się ze swoimi doradcami mecenasami, i wie, kiedy może tak się podpisać, a kiedy nie.

Przewodniczący Rady – zwrócił się do członków Rady aby sami ocenili, Przewodniczący pozostawił zachowanie bez komentarza.

Ad. 7. Interpelacje i zapytania Radnych.

Radny J. Koralewski – przypomniał Burmistrzowi, że ostatnio przedstawił Przewodniczącemu Rady projekt uchwały dotyczącej pomocy de mini mis. „Pan powiedział, że sprawdzi czy taka uchwała jest, a jeżeli nie, to pan się tym zajmie, nie wiem na jakim etapie pan jest. Gdyby ta uchwała była a ona musi powstać przed inwestycjami, które będą robili nowi przedsiębiorcy, a nie po. (...) Ja się przypominam, merytoryczna wypowiedź. Ostatnio obradowała Komisja, jest zrobiony protokół w sensie wszystkich poprawek, nie ma jeszcze podsumowania ale w środę, czwartek w przyszłym tygodniu postaram się skończyć. Jednocześnie zwracam uwagę panie Przewodniczący, że Komisja Bezpieczeństwa, której jeszcze jestem Przewodniczącym określiła, nie wiem, czy się podpisali czy nie, prawdopodobnie nie, określiła te sprawy, które nie zostały w zeszłym roku wykonane, a kierowane były do pana panie Przewodniczący, ponieważ ja nie znając meritum sprawy jak należy postępować, niektóre rzeczy kierowałem do pana jako doświadczonego samorządowca. A skutek był taki, że myśmy tego nie zrobili.

Przewodniczący Rady – zwrócił uwagę, że ten punkt obrad dotyczy innych spraw.

Radny J. Koralewski – proponuję, żeby pan się z tym wnikliwie zapoznał, bo z tego wynika, że ma pan dużo roboty. Na ostatnim posiedzeniu Komisji prosząc

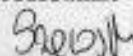
pana Komorowskiego, że jako on odpowiada za sprawy związane z porządkiem, że to, co mówimy nie wszystko jest do niego, a wręcz prawie wszystko nie jest do niego. On musi pewne sprawy otrzymywać z góry od pana Burmistrza. Do pana kierowaliśmy to wszystko i pan powinien to pilotować. I to pismo, które jest od pana Juliana - powielenie niektórych naszych postulatów w tej materii. Już dzisiaj życzę przyszłemu Przewodniczącemu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego sukcesów, ale ja nadal będę członkiem i Radnym. Będę starał się być dalej merytoryczny, taki jaki jestem. Przyjąłem taki kurs i będę go realizował.

Ad. 8. Wolne wnioski, zapytania – brak.

Ad. 9. Zakończenie obrad XXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

Zakończenie obrad XXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim. Przewodniczący Rady zamknął obrady XXIII Sesji Rady Miejskiej – godz. 13.13.

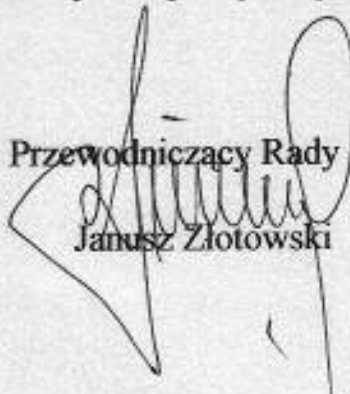
Protokolant


M. Szarwas

Sekretarz obrad

Piotr Seklecki

Przewodniczący Rady


Janusz Złotowski